

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. XXXIII, 1

SECTIO D

1978

---

Zakład Histologii i Embriologii. Instytut Biologiczno-Morfologiczny. Wydział Lekarski.  
Akademia Medyczna w Lublinie

Kierownik: prof. dr med. dr h.c. Stanisław Grzycki

Włodzimierz MATYSIAK

**Doktor Władysław Biegański — żywa karta historii polskiej medycyny**

Доктор Владислав Беганьски — живая страница истории польской медицины

Doctor Władysław Biegański — A Living Page of Polish Medical History

*Tak długo żyje człowiek — jak długo trwa  
pamięć po nim.*

(T. Kotarbiński)

Od czasów, w jakich żył i pracował doktor Władysław Biegański, warunki społeczno-ekonomiczne społeczeństwa uległy znacznym przeobrażeniom, zmieniła się jego świadomość, medycyna zanotowała nowe odkrycia. Mimo wszystko wylansowane i głoszone przezeń zasady deontologii lekarskiej nie straciły swej aktualności po dziś dzień. Sięgamy po nie coraz częściej, szukając odpowiedzi na szereg dręczących zagadek, jakie wniósł do medycyny wiek nauki i techniki. Swoją nieprzemijającą wartość zawdzięczają głębokim i szlachetnym ideom, jak choćby ta, podnosząca do najwyższej rangi umiejętność przywracania ludziom nieuleczalnie chorym subiektywnego poczucia zdrowia — *człowiek może stracić życie, ale nigdy nadziei na wyzdrowienie* (2). Wspomniane idee to przede wszystkim umiłowanie człowieka, postulat sprawiedliwości w ocenie ludzkiego postępowania oraz dążenie do poprawy warunków zdrowotnych jednostki i społeczeństwa.

Władysław Biegański będąc lekarzem szpitalnym i praktykiem, oddalonym od środowisk naukowych, stał się jednym z najwybitniejszych współczesnych mu lekarzy polskich. Potrafił opanować wszystkie niemal dziedziny medycyny oraz stworzyć oryginalne i wartościowe prace. Mimo

zainteresowań naukowych Biegański był również wybitnym praktykiem o niezwykłych zaletach charakteru. Jako internista napisał *Diagnostykę różniczkową chorób wewnętrznych*, następnie dwutomowy podręcznik *O chorobach zakaźnych* i szereg innych mniejszych prac. W rozprawach z dziedziny higieny i organizacji ochrony zdrowia przedstawił praktyczne i bardzo postępowe naówczas wskazówki organizacji pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej i robotników fabrycznych, szeroko uwzględniające higienę pracy. W dziedzinie nauk filozoficznych ogłosił drukiem podręczniki: logiki, teorii poznania i etyki, a w filozofii medycyny — *Logikę medycyny*, która tłumaczona na język niemiecki wzbudziła żywy oddźwięk za granicą oraz niewielką książeczkę, ale jedyną tego rodzaju w historii polskiej medycyny: *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, prawdziwą perłę literatury medycznej, nie mającą odpowiednika w obcym piśmiennictwie. Dziełko to, przeniknięte wysokim humanizmem i głębokimi wartościami etycznymi, które mimo nacisku położonego przez autora na czynniki filantropijne (częściowo usprawiedliwione w ówczesnych warunkach społecznych), rysuje ideał wychowawczy — tak ważny dla młodzieży kształcącej się w zawodach medycznych.

*Ten jedynie może być szczęśliwy — pisał Biegański — kto polubił swój zawód, kto pracę uważa nie tylko za mozolny obowiązek, lecz i za rozrywkę* (2). Niektórzy komentatorzy skłonni są do spoglądania z wyrafinowanym krytycyzmem na propagowane przez Biegańskiego hasła, a zwłaszcza na postulowaną przez niego filantropię. Słowo to przestało już być dziś popularne. Zwykło się uważać je w dzisiejszych czasach za anachronizm. Wydaje się, że komentując poglądy Biegańskiego nie zawsze przykłada się do nich właściwą miarę.

W świecie lekarskim mówiło się dawniej o społecznej roli lekarza i o jego etyce. Lekarzem-społecznikiem nazywano tego, kto śpieszył zarówno do biednych, jak i do bogatych, kto interesował się zagadnieniami potrzeb ludności niezamożnej, kto nie szczędził sił, a w wyjątkowych okolicznościach także i własnych środków. Humanizm lekarzy wyrażał się wówczas przede wszystkim w postaci filantropii, w niesieniu pomocy tym, którzy nie mogli jej gratyfikować. Takim właśnie był Biegański — skromny, bezinteresowny, znający obok wiedzy medycznej także sztukę lekarską.

Faktem jest, iż wraz ze zmianą warunków oraz upowszechnieniem świadczeń służby zdrowia nie może już być dzisiaj mowy o takiej filantropii, jaką można było uprawiać w czasach współczesnych Biegańskiemu, kiedy to głównym lub jedynym sposobem zarabkowania była prywatna praktyka lekarska. Dziś nie trzeba się już uciekać do filantropii ani indywidualnej, ani zbiorowej. Aktualnie pojęcie filantropii można rozumieć jedynie w kategoriach niesienia pomocy choremu nie jakiegokolwiek, lecz

optymalnej, tj. takiej, która jest najbardziej skuteczna i celowa w konkretnych warunkach. To właśnie miał na myśli Biegański mówiąc i pisząc o potrzebie najdoskonalszej pomocy ludziom w chorobach. By móc ją nieść, niezbędne się staje ustawiczne kształcenie lekarza i doskonalenie sztuki lekarskiej — *widzę lekarza stojącego na wysokości współczesnej nauki* (1).

Wiedział doskonale Biegański, że magiczna siła uzdrawiająca lekarza promieniuje przede wszystkim z serca, a później dopiero z mózgu. Był gorącym wyznawcą Hipokratesowej zasady — *nie będzie dobrym lekarzem [ten], kto nie jest dobrym człowiekiem* (2). Duże nadzieje pokładał w młodzieży medycznej, twierdząc, iż *konieczne jest uświadomienie młodemu adeptom sztuki lekarskiej, że dobre, czyli etyczne, jest każde działanie, które wiedzie do zmniejszenia cierpień drugiego człowieka, do przeciwdziałania przedwczesnym zgonom, co tworzy nową jakość życia, która by sprzyjała zdrowiu, a broniła przed chorobą. Młody człowiek musi nasycić swój umysł podstawową i odwieczną etyką* — pisał — *konieczną dla wszystkich ludzi świata, w której winien dominować szacunek człowieka dla człowieka i dla każdej formy życia* (2). A więc był to jak gdyby imperatyw ochrony gatunku ludzkiego i przyrody. Sprawdziło się proctwo Biegańskiego, kiedy słowa te stały się nakazem chwili. Piękną kartę humanizmu krzewiciele myśli Biegańskiego stanowią lata okupacji hitlerowskiej. Polscy lekarze, wśród których nie brakowało uczniów i wychowanków wielkiego mistrza, odegrali olbrzymią rolę nie tylko w ruchu oporu, lecz również w walce z eksterminacją ludności, której biologiczne zniszczenie było przez okupanta postanowione i konsekwentnie realizowane. Tak właśnie postąpił doktor Janusz Korczak, który podpisał na siebie wyrok śmierci, pozostając do końca wierny swym podopiecznym — dzieciom warszawskiego getta. Będąc studentem pochłaniał wprost wspólnie myśli Biegańskiego, nic dziwnego, że pozostawiły one trwałe piętno w jego osobowości.

W oparciu o *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej* opracowano zasady etyczno-deontologiczne Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Jedna z nich głosi: [...] *stosunki między lekarzami muszą opierać się na wzajemnym szacunku, lojalności i koleżeństwie wynikającym ze wspólnoty celów i poszanowania trudu, wysiłków i odpowiedzialności, jaką ponosi lekarz w swej działalności zawodowej*. Biegański ujął to tak: [...] *mówią dziś dużo o godności stanu lekarskiego. Ja sądzę, że godność jest tylko jedna, a tą jest godność osobista człowieka. Kto nie jest w stanie utrzymać własnego porządku, ten nie może być chorążym całego pułku* (2).

Przywiązywał olbrzymią wagę w swej praktyce lekarskiej do właściwego kontaktu z chorym. To właśnie gwarantowało mu niejednokrotnie trwałe sukcesy terapeutyczne. Opowiadał swym uczniom często anegdotę,

jak jednego z lekarzy, znanego z umiejętności rozmawiania z pacjentami, spytano kiedyś, dlaczego mężczyzna, który był u niego pół godziny, tak bardzo go chwali. Odpowiedział, że przez 30 minut bez mała milczał i słuchał chorego. Czy bohaterem anegdoty był sam jej autor? Odpowiedź na to pytanie niesie kolejna dewiza zaczerpnięta z wiekopomnego zbioru *Myśli i aforyzmów o etyce lekarskiej: Człowiek znajdzie ulgę w cierpieniu, jeżeli może przed kimkolwiek wypowiedzieć swoje dolegliwości. Lekarze o tym powinni pamiętać i nie niecierpliwic się długim opowiadaniem chorych. Jest to fakt dawno zauważony, że ból i cierpienie zmniejszają się przez płacz i mowę. Cierpliwe i umiejętne zbieranie anamnezy stanowi nieraz o całym powodzeniu lekarza* (1). Wypada w tym kontekście przytoczyć pogląd Pawłowa, który twierdził że słowo wypowiedziane przez lekarza, jego osobowość, działa nie mniej skutecznie niż lek.

Biegański ujmował pracę lekarza jako całość, jako zagadnienie złożone. Zjawiska chorobowe traktował jako *wypadkową procesów nie lokalnych, ale ogólnoustrojowych*. Pierwszy przeciwstawił się dotychczasowym poglądom na istotę choroby, którą określił jako *zaburzenie czynności całego ustroju*. To ważne stwierdzenie uczyniło wyłom w konserwatywnym nurcie ówczesnej medycyny, którego reprezentantem był Virchow. Władysław Biegański podkreślał ogromne znaczenie lekarza dla społeczeństwa i ochrony jego zdrowia. Obdarzony wrodzonym talentem badawczym, darem formułowania logicznych przesłanek i definicji skierował na nowe drogi wiedzę lekarską, wzbogacając ją szeregiem oryginalnych wniosków. Ustalił nowe poglądy na istotę schorzeń i ich przebieg ze szczególnym zwróceniem uwagi na doniosłą rolę profilaktyki jako czynnika, bez którego nie sposób dziś wyobrazić sobie służbę zdrowia.

Duży dorobek naukowy nie tylko na miarę epoki, w której żył, lecz także niezwykle cenne zasługi dla nauki wszechczasów czynią Biegańskiego najwybitniejszym przedstawicielem polskiej medycyny. W jednej z najciekawszych myśli: *gdyby mnie kto zapytał, jaki jest główny warunek szczęścia — odpowiedziałbym bez wahania, że praca umiłowana, człowiek, który nie ma celu w życiu, dla którego praca jest nieznośnym ciężarem, nie będzie nigdy szczęśliwy* — zawarł swe życiowe credo, aktualne dla wielu pokoleń. Pozostanie dla nich niedoścignionym wzorem lekarza-humanisty.

#### PIŚMIENNICTWO

1. Biegański W.: Logika medycyny, czyli krytyka poznania lekarskiego. Księgarnia E. Wendego i S-ki, Warszawa 1908.
2. Biegański W.: Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej. PZWL, Warszawa 1957.
3. Czaplicka E.: Służba Zdrowia nr 8, 1966.

4. Jasiński J. W.: Etiologia, epidemiologia i profilaktyka chorób zakaźnych w nauce Władysława Biegańskiego (praca doktorska). Lublin 1971.
5. Kielanowski T.: Propedeutyka medycyny. PZWL, Warszawa 1973, s. 299.
6. Matysiak W.: Kurier Lubelski 34 (5809), 1977.
7. Seyda B.: Dzieje medycyny w zarysie. PZWL, Warszawa 1973, s. 512—514.
8. Staszyc J.: Kurier Lubelski 113, 1972.
9. Ziemiński S.: Ruch Filozoficzny 1, 70—71, 1962.

Otrzymano 15 VI 1977.

#### РЕЗЮМЕ

Автор представляет доктора Владислава Беганьского как выдающегося представителя польской медицины, живущего на переломе XIX и XX веков. Прочные этически-моральные ценности, а также выработанные Беганьским взгляды рассматриваются в современном контексте. В работе подчёркиваются огромные научные и общественные достижения доктора Беганьского, ставящие его среди выдающихся польских врачей как в прошлом, так и в настоящую эпоху.

#### SUMMARY

The figure of Doctor Władysław Biegański, a distinguished exponent of Polish medicine who lived on the turn of the 19th century, has been discussed by the author. The imperishable ethical — moral values as well as opinions elaborated by Dr Biegański are treated in the present — day context. It is emphasized that the colossal scientific and social output of Dr Biegański put him in the midst of leading Polish physicians both of his contemporary epoch and all times.

